

Sygn. akt II K 1195/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2015r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Beata Chojnacka Kucharska

Protokolant Grzegorz Kosowski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Włodzimierza Leonczuka

po rozpoznaniu w dniach: 27.11.2014r., 11.12.2014r., 13.01.2015r., 24.02.2015r., 16.04.2015r., 19.05.2015r., 11.06.2015r. i 28.07.2015r.

s p r a w y **I. R.**

syna J. i E. zd. S.

urodzonego dnia (...) w J.

oskarżonego o to, że:

w okresie od marca 2012 roku do 31 marca 2014 roku w S. woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną A. R. w ten sposób, że wszczynał awantury domowe, w trakcie których kierował pod jej adresem słowa powszechnie uznane za obelżywe, podczas rozmów telefonicznych wyzywał ją słowami obelżywymi, obrażał, groził spowodowaniem obrażeń, w następstwie czego w dniu 31 marca 2014r. A. R. doznała obrażeń w postaci obrzęku i zaczerwienienia uszu, otarć naskórka i zasinienia na obu ramionach, które naruszyły czynności narządów jej ciała na okres poniżej dni siedmiu

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. oskarżonego **I. R.** uznaje za winnego tego, że w okresie od marca 2012 roku do 31 marca 2014 roku w S. woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną A. R. w ten sposób, że wszczynał bez powodu awantury, w trakcie których wyzywał ją słowami wulgarnymi i obraźliwymi, groził spowodowaniem obrażeń ciała, a także stosował przemoc fizyczną polegającą na popychaniu, szarpaniu za ręce i wykręcaniu rąk, uciskaniu głowy i rąk, podduszaniu, a w dniu 31.03.2014r. spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci obrzęku i zaczerwienienia uszu, otarć naskórka i zasinienia na obu ramionach, które naruszyły czynności narządów jej ciała na okres poniżej dni siedmiu, tj. występku z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, na mocy art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 58 § 3 kk w brzmieniu sprzed zmiany ustawą z dnia 20.02.2015r. (Dz. U. z 2015r. poz. 396) wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy ograniczenia wolności polegającą na potrąceniu 20 % wynagrodzenia za pracę w stosunku miesięcznym na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej z przeznaczeniem na cele związane z rozwiązywaniem problemów przemocy w rodzinie;

II. na mocy art. 46 § 2 k.k. w brzmieniu sprzed zmiany ustawą z dnia 20.02.2015r. (Dz. U. z 2015r. poz. 396) orzeka wobec oskarżonego **I. R.** na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. R. kwotę 5000 zł. tytułem nawiązki;

III. na mocy art. 36 § 2 kk w zw. z art. 72 § 1 pkt 4 kk w brzmieniu sprzed zmiany ustawą z dnia 20.02.2015r. (Dz. U. z 2015r. poz. 396) zobowiązuje oskarżonego **I. R.** do wykonywania pracy zarobkowej w okresie wykonywania kary ograniczenia wolności;

IV. na mocy art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego **I. R.** na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 180 złotych opłaty.

Sygn. akt. II K 1195/14

UZASADNIENIE

W oparciu o całokształt materiału dowodowego zebrany w aktach sprawy i ujawniony w trakcie przewodu sądowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżycielka posiłkowa A. R. i oskarżony I. R. pozostawali w związku małżeńskim od około 15 lat. Ze związku tego strony mają jedno dziecko W. R.. W roku 2015r. małżeństwo stron zostało rozwiązane przez rozwód ze stwierdzeniem wyłącznej winy oskarżonego za rozpad pożycia małżeńskiego.

Oskarżony od około 7 lat jest zawodowym kierowcą i pracuje w transporcie drogowym międzynarodowym. Z tego powodu przez okres około 3 tygodni w miesiącu przebywa poza miejscem zamieszkania i wykonuje pracę, około jeden tydzień spędza w Polsce, w domu.

Dowód:

- zeznania oskarżycielki posiłkowej A. R. k. 203-208, k. 217v.- 218v.,
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego I. R. k. 111-111v., k. 200v. – 202v.

Na początku małżeństwa relacje pomiędzy stronami były prawidłowe, choć dochodziło między nimi do konfliktów. Gdy oskarżony I. R. podjął pracę jako zawodowy kierowca tj. około 7 lat wstecz, relacje stron uległy istotnemu pogorszeniu. Oskarżony zaczął nadużywać alkoholu, stawał się po nim agresywny wobec żony, inicjował bez powodu kłótnie, krzyczał na żonę, wyzywał żonę wulgarnymi słowami poniżając ją w ten sposób. Relacje stron pogorszyły się jeszcze bardziej, drastycznie, w marcu 2012r. Oskarżony zaczął w nadmiernych ilościach spożywać alkohol i na tym tle dochodziło do konfliktów między małżonkami. Oskarżony podczas pobytów w domu wszczynał awantury, w czasie których wyzywał swoją żonę słowami wulgarnymi, obraźliwymi, poniżając i upokarzając ją w ten sposób. Zachowywał się tak także w obecności małoletniego dziecka stron. W czasie tych awantur groził żonie, że zrobi jej krzywdę, mówił, że „złapie ją za grdykę, i nie zdąży nawet zatrzepotać nóżkami”, używał różnego rodzaju określeń wskazujących na to, że spowoduje co najmniej naruszenie nietykalności cielesnej. Wyzwiska i groźby miały miejsce zarówno wtedy, gdy oskarżony przebywał w domu, ale także w rozmowach telefonicznych, gdy był w pracy, przy czym telefonował on bardzo często do pokrzywdzonej, o różnych porach dnia i nocy i z dużą częstotliwością. Gdy oskarżony przebywał w domu, podczas wszczynanych przez niego awantur uciekał się do stosowania wobec A. R. przemocy fizycznej w postaci początkowo przede wszystkim popychania, w późniejszym okresie także szarpania za ręce, wykręcaniu rąk, uciskaniu głowy, rąk, podduszaniu. Zachowanie oskarżonego cechowała także ogromna zazdrość o żonę, zarzucanie jej bez powodów zdrad małżeńskich, chęć stałego kontrolowania.

Tego rodzaju zachowania spowodowały, że pokrzywdzona A. R. nie radząc sobie z sytuacją rodzinną, stosowaną wobec niej przemocą psychiczną i fizyczną w czerwcu 2012r. udała się do psychologa w Ośrodku Interwencji Kryzysowej w J., gdzie uczęszczała na terapię związaną ze stosowaniem przemocy wobec niej przez męża. Opis sytuacji rodzinnej, zachowania męża wobec niej przedstawione psychologowi E. K. podczas spotkań terapeutycznych spowodowały, że z inicjatywy Ośrodka Interwencji Kryzysowej w dniu 07 sierpnia 2012r. wszczęto procedurę tzw. Niebieskiej Karty, związaną z przemocą w rodzinie. Podczas spotkań grupy udzielającej wsparcia pokrzywdzonej przeprowadzono także rozmowę z oskarżonym I. R., który dostrzegł problem stosowania wobec żony agresji słownej i fizycznej. W związku z wszczęciem procedury tzw. Niebieskiej Karty do miejsca zamieszkania stron przychodził funkcjonariusz Policji w celu ustalenia aktualnej sytuacji rodzinnej i relacji małżonków pod kątem stosowania agresji.

Dowód:

- zeznania oskarżycielki posiłkowej A. R. k. 203-208, k. 217v.- 218v.,
- zeznania świadka W. L. (2) k. 28029, k. 219-220v.,
- zeznania świadka K. L. k. 33, k. 220v.-221,
- zeznania świadka M. L. k. 36-37, k. 221-221v.,
- zeznania świadka M. W. k. 44, k. 258- 259v.,
- zeznania świadka M. S. (1) k. 45v.-46, k. 259v.-260v.,
- zeznania świadka J. E. k. 89v.-330v.,
- zeznania świadka M. S. (2) k. 330v.- 331v.,
- zeznania świadka E. K. k. 322v.-324,
- zeznania świadka M. G. (1) k. 97v., k. 356-356v.,
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego I. R. k. 111-111v., k. 200v. – 202v.,
- zaświadczenie z Ośrodka Interwencji Kryzysowej w J. k. 141,
- Niebieska Karta k. 47-53, k. 54-57,
- dokumentacja pracy grupy roboczej k. 273-318.

W listopadzie 2012r. po jednej z awantur, którą wszczął oskarżony, oskarżony wyprowadził się z domu. W dniu 12 marca 2013r. pokrzywdzona złożyła do Sądu pozew o rozwód z wyłącznej winy oskarżonego. W dniach 23 kwietnia 2013r., 07 czerwca 2013r. i 12 września 2013r. odbyły się trzy terminy rozprawy rozwodowej stron. Z dniem 12 września 2013r. postępowanie rozwodowe zostało zawieszona na zgodny wniosek stron. Oskarżony zadeklarował pokrzywdzonej poprawę i pokrzywdzona zdecydowała, że da szansę mężowi na odbudowanie prawidłowych więzi. Kierowała się chęcią posiadania pełnej rodziny, dobrem dziecka, deklarowaną zmianą zachowania przez oskarżonego i uczuciami wobec niego oraz deklarowaną miłością z jego strony.

Dowód:

- pozew o rozwód k. 122,
- protokoły rozpraw sprawy rozwodowej k. 131-138, k. 142-149, k. 150-152,
- zeznania oskarżycielki posiłkowej A. R. k. 203-208, k. 217v.- 218v.,
- zeznania świadka W. L. (2) k. 28029, k. 219-220v.,
- zeznania świadka K. L. k. 33, k. 220v.-221,
- zeznania świadka M. L. k. 36-37, k. 221-221v.,
- zeznania świadka M. W. k. 44, k. 258- 259v.,
- zeznania świadka M. S. (2) k. 330v.- 331v.,
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego I. R. k. 111-111v., k. 200v. – 202v.

W czasie faktycznej separacji stron oskarżony I. R. starał się stwarzać sytuacje, by spotkać się z pokrzywdzoną, wykorzystując do tego dziecko. W pierwszym miesiącu faktycznej separacji stron zachowanie oskarżonego uległo istotnej poprawie. Podczas umówionych spotkań dotyczących spraw dziecka zachowywał się wobec pokrzywdzonej poprawnie, był dla niej miły, okazywał zainteresowanie jej osobą, samopoczuciem oraz interesował się losem dziecka, deklarował zmianę zachowania. Namawiał wtedy żonę do powrotu i liczył, że na to przystanie. Jego zachowanie nie budziło żadnych zastrzeżeń. Po upływie około miesiąca czasu od wyprowadzenia się z domu, w listopadzie lub w grudniu 2012r. oskarżony po sprawdzeniu stanu licznika przejechanych przez pokrzywdzoną samochodem kilometrów podczas, gdy on przebywał w pracy, za granicą, zarzucił jej zdrady, wyzywał ją wtedy słowami wulgarnymi i obraźliwymi upokarzając ją. Od tego momentu strony nie umawiały się na żadne spotkania. W styczniu 2013r. oskarżony wynajął pokój w hotelu (...), w czasie gdy pokrzywdzona była tam na szkoleniu i zaproponował jej współżycie. Pokrzywdzona odmówiła. W czasie gdy oskarżony przebywał w Polsce, dochodziło natomiast do przypadkowych spotkań stron, jak np. pod szkołą dziecka. Nie było ich wiele, natomiast wtedy oskarżony wykazywał słowną agresję wobec pokrzywdzonej. Podczas jednego z takich spotkań nachylił się do ucha pokrzywdzonej i na ucho wyzywał ją słowami wulgarnymi i obraźliwymi, po czym stwierdził, że nie będzie miała mu tego jak udowodnić. Innym razem, także pod szkołą, gdy siedziała w samochodzie, uderzał mocno w karoserię strasząc w ten sposób pokrzywdzoną, pokazał jej gest ręką mający na celu obrażenie jej. Pojawił się także pod miejscem pracy pokrzywdzonej. Gdy wysiadała z samochodu, rzucał w jej kierunku ziemniakami, powodując strach i upokorzenie pokrzywdzonej. Oskarżony telefonował także do pokrzywdzonej w czasie faktycznej separacji, w czasie dwóch rozmów telefonicznych kierował wyzwiska do pokrzywdzonej. Mówił także do żony że „ją załatwi”. Mimo tych zachowań, pod namową oskarżonego i zwiedziona jego obietnicami zmiany, pokrzywdzona wyraziła chęć zawieszania postępowania rozwodowego, a oskarżony ponownie z nią zamieszkał. Nadal pracował w transporcie drogowym międzynarodowym. Na krótko po wprowadzaniu się do żony, dzień później, oskarżony wyjechał do pracy za granicę. Przez okres około dwóch miesięcy po zawieszeniu sprawy rozwodowej zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej było poprawne. Później ponownie oskarżony wyzywał ją słowami wulgarnymi, obraźliwymi podczas wszczynanych przez niego w domu, czy przez telefon awantur. Groził jej także spowodowaniem obrażeń ciała. Podczas tygodniowych pobytów w domu nadużywał alkoholu, rzucał przedmiotami, był agresywny wobec pokrzywdzonej, gdy spała, budził ją, naciskał na jej ręce, głowę, ciało wbijając ją w łóżko, popychał ją, szarpał, chwycił za ręce, wykręcał ręce, naciskał na szyję i podduszał. Zadawane przez oskarżonego cierpienia fizyczne nie powodowały u A. R. obrażeń ciała, czasem jedynie powstawały drobne zasinienia na ciele.

W dniu 31 marca 2014r. podczas zainicjowanej przez oskarżonego awantury domowej szarpał, popychał pokrzywdzoną A. R., wyzywał ją wulgarnymi, obraźliwymi słowami, ciągnął na uszy, trzymał za szyję i podduszał powodując u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci obrzęku i zaczerwienienia uszu, otarć naskórka i zasinień obu ramion, które naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres poniżej 7 dni. Pokrzywdzonej udało się wtedy uciec do łazienki i zatelefonować na Policję. W obawie przez interwencją Policji oskarżony opuścił miejsce zamieszkania. Od tego momentu strony nie zamieszkiwały już razem, a pokrzywdzona podjęła decyzję o rozwodzie z oskarżonym, o czym zawiadomiła Sąd.

Dowód:

- zeznania oskarżycielki posiłkowej A. R. k. 203-208, k. 217v.- 218v.,

- zeznania świadka W. L. (2) k. 28029, k. 219-220v.,

- zeznania świadka K. L. k. 33, k. 220v.-221,

- zeznania świadka M. L. k. 36-37, k. 221-221v.,

- zeznania świadka M. W. k. 44, k. 258- 259v.,

- zeznania świadka M. S. (1) k. 45v.-46, k. 259v.-260v.,

- zeznania świadka J. E. k. 89v.-330v.,
- zeznania świadka M. S. (2) k. 330v.- 331v.,
- zeznania świadka M. S. (3) k. 331v.-332v.,
- zeznania świadka K. P. k. 324,
- zeznania świadka E. K. k. 322v.-324,
- zeznania świadka W. R. – nagranie,
- plik z telefonu I. R.,
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego I. R. k. 111-111v., k. 200v. – 202v.,
- zaświadczenie z Ośrodka Interwencji Kryzysowej w J. k. 141,
- Niebieska Karta k. 47-53, k. 54-57.

Oskarżony I. R. ma 39. Nadal pracuje jako zawodowy kierowca. Ma na utrzymaniu jedno dziecko. Nie był wcześniej karany.

Dowód:

- dane o karalności k. 307,
- dane osobowo-poznawcze oskarżonego k. 200.

Oskarżony I. R. zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Składając wyjaśnienia oskarżony I. R. podał, że jest kierowcą zawodowym, pracuje w transporcie międzynarodowym, co wymusza pobyt za granicą przez okres około 3 tygodni, następnie tydzień przebywa w miejscu zamieszkania. Konflikty w rodzinie rozpoczęły się od momentu wzięcia kredytu hipotecznego na remont nieruchomości należącej do żony tj. w 2011r., do której wprowadzili się w grudniu 2011r. Ponieważ był on współkredytobiorcą, a nie miał żadnych praw własności do nieruchomości, nie był tam także zameldowany, ponadto z uwagi na nawiązanie przez żonę więzi intymnych z jednym z pracowników przeprowadzających remont domu, w listopadzie 2012r. wyprowadził się od żony do rodziców, a następnie żona złożyła do Sądu pozew o rozwód. Na zgodny wniosek stron postępowanie rozwodowe zostało zawieszona 12 września 2012r. i zamieszkał ponownie z żoną i dzieckiem. Separacja faktyczna trwała około 10 miesięcy. Powodem kłótni z żoną był brak życia intymnego. Oskarżony zaprzeczył, by stosował przemoc psychiczną, czy fizyczną, choć nie kwestionował tego, że kłócił się z żoną. Wyjaśnił, że żona w czasie tych kłótni bardzo rzadko używała słów wulgarnych, zdarzyło się to tylko kilka razy. Przepraszył przed Sądem także pokrzywdzoną za swoje wypowiedzi. Opisał także przebieg ostatniej kłótni w dniu 31 marca 2014r. i podał, że wtedy chwycił żonę za ramiona, potrząsał nią, a skutkiem nakazania przez żonę opuszczenia mieszkania, wyszedł z domu i od tej pory nie zamieszkuje z rodziną.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego I. R. jedynie w nieznacznym zakresie zasługują na uznanie ich za wiarygodne. Z pewnością prawdziwymi są wyjaśnienia oskarżonego wskazujące na sposób wykonywania przez niego pracy, istniejące pomiędzy małżonkami kłótnie, powściągliwe zachowanie pokrzywdzonej w czasie tych kłótni, kierowanie słów wulgarnych przez niego w czasie kłótni, a przy tym fakty związane z okresem pozostawania w separacji, trwającej sprawy rozwodowej i jej biegu, następnie ponowne wspólne zamieszkanie stron i ostateczne wyprowadzenie się oskarżonego z domu.

Te twierdzenia znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej i pozostałych świadków, a także w dowodach z dokumentów związanych z prowadzoną sprawą rozwodową. W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonego Sąd ocenił jako niewiarygodne, w szczególności odnośnie zachowania się oskarżonego wobec pokrzywdzonej w okresie od marca 2012r. do 31 marca 2014r. w zakresie stosowania przemocy fizycznej i psychicznej w okresie wspólnego zamieszkiwania stron i panujących między stronami stosunków w czasie separacji. Pozostają one w oczywistej sprzeczności z pozostałymi dowodami, które zostały uznane za wiarygodne i stanowią podstawę do czynienia ustaleń faktycznych, a które zostaną wskazane i ocenione poniżej; nadto są sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym.

Z bardzo szczegółowej relacji pokrzywdzonej A. R. złożonej na rozprawie wynika w sposób jednoznaczny, w jaki sposób zachowywał się oskarżony wobec niej w okresie od marca 2012r. Relacja ta jest bardzo obszerna, przy tym zauważyć należy, że dość chaotyczna, mało chronologiczna, nacechowana w dużej mierze emocjami. Zważywszy na zaangażowanie emocjonalne pokrzywdzonej w przebieg tego postępowania, a przy tym traktowanie przez nią, co wynika jednoznacznie z jej zeznań, faktu rozpadu małżeństwa jako osobistej ogromnej porażki życiowej, to w tych okolicznościach nie można oczekiwać od świadka, by w sposób precyzyjny, wręcz drobiazgowy wskazywała na konkretne zachowania się oskarżonego podczas każdej awantury domowej. Jest to przy tym niemożliwe jeśli się zważy, że oskarżony bardzo często naruszał jej nietykalność cielesną, bardzo często wszczywał awantury, a wtedy wyzywał ją wulgarnymi, obraźliwymi słowami, groził jej, co miało miejsce także podczas licznych rozmów telefonicznych. Wszystko odbywało się w takim samym schemacie działania, a każda awantura była podobna do poprzedniej. Nie sposób oczekiwać od świadka, by potrafiła ona w sposób bardzo precyzyjny, szczegółowy, wręcz drobiazgowy opisać każde z poszczególnych zachowań oskarżonego podjęte wobec niej. Z pewnością każdym zeznaniem pokrzywdzonej towarzyszyły silne emocje, zważywszy choćby na duże zaangażowanie świadka w ten związek; emocje te towarzyszyły jej także wtedy, gdy składała zeznania przed Sądem, po upływie dłuższego czasu od zdarzenia, a czemu dała wyraz podczas składania zeznań. Towarzyszące emocje przy składaniu zeznań także wpływają na ich treść. Świadek wskazywała i opisywała poszczególne zachowania się sprawcy, a skoro było ich tak wiele, nie muszą się one pokrywać w opisie z poprzednimi opisanymi jednostkowymi wydarzeniami. Sąd nie znalazł żadnych podstaw, by podważyć wiarygodność którychkolwiek z zeznań składanych przez pokrzywdzoną w całym postępowaniu. Drobnie rozbieżności w jej zeznaniach w stosunku do zapisów o formach stosowania przemocy zawartych w tzw. Niebieskich Kartach, nie mogą w żadnym razie podważyć wiarygodności jej zeznań; nadto świadek podczas przesłuchania wyjaśniła je logicznie i przekonywująco. Zauważyć należy, że w sposób jednoznaczny wyjaśniono kwestie dotyczące sposobu przesłuchania świadka w postępowaniu przygotowawczym, a zeznania pokrzywdzonej wskazujące na przyczyny dość ogólnikowych zeznań, jeśli się je odniesie do zeznań złożonych przed Sądem, to, że chciała swoje wypowiedzi uzupełnić na dalszym etapie postępowania, zostały potwierdzone przez prowadzącą postępowanie przygotowawcze, świadka A. M..

Do stosowania przemocy psychicznej i fizycznej dochodziło zazwyczaj pod nieobecność osób postronnych, stąd pozostali świadkowie wiedzę na temat zachowania oskarżonego czerpali przede wszystkim z relacji samej pokrzywdzonej. Pokrzywdzona natomiast, jak sama podała, wstydziła się o tym opowiadać swojej rodzinie, czy znajomym. Nadto, jak wynika z zeznań członków jej rodziny i znajomych, jest osobą skrytą, zamkniętą w sobie, niechętnie zwierającą się ze swoich problemów. Logicznym więc jest, że świadkowie ze słyszenia mają jedynie częściową i mocno ograniczoną wiedzę na temat zachowań podejmowanych przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej. Świadek W. R., syn stron zamieszkujący ze stronami był obecny podczas awantur, przy czym matka starała się chronić go przed widokiem agresywnego ojca, stąd też z racji tego faktu nie posiada pełnej wiedzy o relacjach stron. Ponadto jest dzieckiem, na dodatek dzieckiem stron konfliktu i co oczywiste, nie można stawiać wobec niego takich samych oczekiwań, jeśli chodzi o precyzję wypowiedzi, jak co do osób dorosłych. Składając zeznania W. R. podał, że ojciec był stroną agresywną, atakującą, matka natomiast starała się, by nie słyszał on awantur, nie widział, jak zachowuje się ojciec prosząc, by wychodził do swojego pokoju. Chłopiec opisał przy tym zachowanie oskarżonego w dniu 31 marca 2014r., które we fragmencie nagrał na swój telefon komórkowy. Relacja dziecka w pełni pokrywa się z zeznaniami świadka A. R. oraz z nagraniem odtworzonym na rozprawie. Sąd nie miał przy tym żadnych wątpliwości co do wiarygodności jego relacji zważywszy na treść opinii biegłej sądowej – psychologa, która była obecna przy przesłuchaniu świadka. Opinia wydana przez biegłą sądową psychologa jest opinią pełną, rzetelną, jasną, zrozumiałą, popartą wiedzą specjalistyczną oraz doświadczeniem zawodowym biegłej. Stąd też Sąd nie znalazł żadnych

podstaw do jej kwestionowania dzielając w pełni wnioski zawarte w opinii. Dużą wiedzę na temat zachowania oskarżonego uzyskała świadek E. K., terapeutka pokrzywdzonej. Zważywszy na jej rolę i to, że pokrzywdzona sama udała się do niej szukając pomocy psychologicznej, jej zeznania w sposób istotny przyczyniły się do czynienia ustaleń faktycznych. Świadek opisała to, co przekazała jej pokrzywdzona podczas spotkań. Jej relacja w pełni koresponduje z zeznaniami pokrzywdzonej, a zważywszy na to, że dotyczy okresu zanim wszczęto w tej sprawie postępowanie przygotowawcze, nie sposób zasadnie zarzucić pokrzywdzonej, że wskazywane przez nią E. K. zachowania oskarżonego są wyłącznie pomówieniami. Świadek E. K. nie miała żadnych wątpliwości co do prawdziwości relacji pokrzywdzonej podczas ich spotkań wnioskuje o tym na podstawie sposobu wypowiedzi pokrzywdzonej, okazywanych emocjach, reakcjach. Świadek stwierdziła wręcz, że A. R. jest typową ofiarą przemocy w rodzinie. Co charakterystyczne, pokrzywdzona obwiniała siebie za zaistniały stan rzeczy i w sobie szukała powodów złego traktowania przez męża. Potwierdził te relacje pracownik socjalny M. S. (1). Świadek E. K. słyszała natomiast, jak zachowywał się oskarżony wobec pokrzywdzonej podczas rozmowy telefonicznej, jak ją traktował. O prawdziwości zeznań A. R. świadczą także spójne z jej zeznaniami zeznania funkcjonariuszy Policji K. P. i M. S. (3) odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 31 marca 2014r. i własnych spostrzeżeń świadków co do obrażeń powstałych u pokrzywdzonej. Korelują one także z zaświadczeniem lekarskim sporządzonym przez lekarza (k. 12). Wskazane przez tych świadków obrażenia ciała, a także wynikające z zaświadczenia lekarskiego, pozostają spójne co do sposobu zachowania oskarżonego i możliwości powstania obrażeń w konkretnych miejscach na ciele ofiary. Oczywistym natomiast jest, że świadkowie nie koncentrowali się wyłącznie na tych obrażeniach, nie dokonywali oględzin ciała pokrzywdzonej, nie przybyli oni w tym celu, zatem mogli nie zauważyć i nie zapamiętać części z nich. Zeznania obaj świadkowie składali dopiero w lipcu 2014 roku. Także nie można oczekiwać, by notatka urzędowa sporządzona ze zdarzenia (notatka urzędowa z dnia 31 marca 2014r. – k. 13) odzwierciedlała w sposób bardzo precyzyjny obrażenia ciała pokrzywdzonej. Nie taki jest bowiem cel sporządzenia tego rodzaju dokumentu urzędowego. Zaświadczenie lekarskie zostało natomiast wydane dnia następnego od zdarzenia, kiedy drobniejsze zacerwienia znikają z ciała ofiary. Zasadniczo natomiast obrażenia na ciele odnotowane w dokumentacji medycznej i zauważone przez policjantów w pełni potwierdzają wersję pokrzywdzonej w zakresie okoliczności i mechanizmu ich powstania. Biegły sądowy w opinii z dnia 26 maja 2014r. także wskazał, że obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonej mogły powstać w okolicznościach przez nią podanych (opinia k. 35). Sąd nie dopatrywał się żadnych powodów, by opinię tę kwestionować jako dowód rzetelny i wiarygodny z racji tego, że wydana została w oparciu o dokument medyczny, jakim jest zaświadczenie lekarskie i poparty wiedzą specjalistyczną, jaką dysponuje biegły. Świadek M. S. (2) także potwierdziła, że pokrzywdzona mówiła jej o stosowanej przemocy przez męża, przy czym mówiła jej o tym jeszcze zanim złożyła pozew o rozwód. Podobne relacje od pokrzywdzonej usłyszał funkcjonariusz Policji odwiedzający pokrzywdzoną w związku z wdrożeniem procedury tzw. Niebieskiej Karty J. E. oraz ciotka pokrzywdzonej M. W., a także brat M. L. i jego żona K. L., choć wszyscy ci świadkowie - członkowie rodziny mieli na ten temat wiedzę bardzo ograniczoną, wynikającą z tego, że pokrzywdzona niechętnie opowiadała o swoich problemach w małżeństwie. Sami natomiast spostrzegali, że jest tym przygnębiona, słyszeli niekiedy awanturowanie się oskarżonego. Świadek W. L. (2), matka pokrzywdzonej także zeznała, że córka nie chciała mówić o swoich problemach, czasem wspominała matce o negatywnych zachowaniach oskarżonego, w tym w czasie, gdy strony nie zamieszkiwały razem. Sama też z racji zamieszkiwania w jednym domu była świadkiem negatywnych zachowań oskarżonego wobec żony. Świadek M. G. (2), remontujący dom, w którym zamieszkiwały strony słyszał kłótnie stron i stwierdził kategorycznie, że kłótnie te wszczynał oskarżony. W kontekście wskazanego powyżej materiału dowodowego, twierdzenia te muszą się jawić jako prawdziwe. Świadek R. P. bardzo rzadko widywał strony razem, stąd też nie miał własnych spostrzeżeń, czy oskarżony był osobą agresywną wobec żony. Czerpał wiedzę o relacjach stron od oskarżonego, tym samym jasne jest, w świetle wyjaśnień oskarżonego, który owej agresji przeczył, że i świadek nie mógł mieć wiedzy o tego rodzaju zachowaniach. Świadek R. P. wskazał natomiast, że wie od oskarżonego, że w dniu 31 marca 2014r. potrząsał on żonę za ramiona, co po części jest spójne z zeznaniami A. R. i W. R., choć nie odzwierciedla całego przebiegu tego incydentu, co oczywiste, jeśli się zauważy, skąd świadek miał wiedzę na ten temat. Z uwagi na to, że negatywne zachowania oskarżonego miały miejsce zazwyczaj, gdy strony przebywały w miejscu zamieszkania lub podczas rozmów telefonicznych, jasne jest, że brat oskarżonego i jego ojciec, nie mogli mieć na ten temat wiedzy. Oskarżony nie opowiadał im o swoim zachowaniu, przy nich natomiast było ono poprawne. Także

pokrzywdzona nie zwierzała się im z tego. Stąd też ich zeznania nie przyczyniły się do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie.

Jako wiarygodne Sąd ocenił dowody z dokumentów zgromadzonych w trakcie trwającego postępowania dowodowego i przeprowadzone na rozprawie.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na sprawstwo oskarżonego I. R. w zakresie przypisanego mu wyrokiem czynu, o czym świadczy ocena tego materiału dowodowego. Oskarżony w okresie od marca 2012r. do 31 marca 2014r. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną A. R. w ten sposób, że bez powodu wszczywał awantury, w trakcie których wyzywał ją słowami wulgarnymi i obraźliwymi, groził spowodowaniem obrażeń ciała, wielokrotnie stosował przemoc fizyczną polegającą na popychaniu, szarpaniu za ręce i wykrecaniu rąk, uciskaniu głowy i rąk, podduszaniu, a w dniu 31 marca 2014r. podczas awantury, w wyniku stosowania przemocy fizycznej, spowodował u pokrzywdzonej obrzęk i zacerwienie uszu, otarcia naskórka i zasinienia obu ramion, które naruszyły czynności narządów jej ciała na okres poniżej 7 dni. Oskarżony stosował przemoc fizyczną i psychiczną wobec żony zarówno w trakcie wspólnego zamieszkiwania, jak i przez trwający około 10 miesięcy okres separacji. Także wtedy podczas osobistych spotkań, w tym spotkań przypadkowych, wyzywał żonę słowami wulgarnymi i obraźliwymi, w tym na ucho, by, jak mówił, nie było świadków i nie można mu tego udowodnić, kierował groźby, pokazywał upokarzające gesty, stosował przemoc polegającą na rzucaniu w nią ziemniakami, wyzywał ją także podczas rozmów telefonicznych. Trwał zatem, mimo niezamieszkiwania z żoną, w zamiarze znęcania się nad nią. Separacja stron była dość krótka, poprawa w zachowaniu oskarżonego nie miała charakteru zmiany trwałej, nie funkcjonował on wtedy prawidłowo w rodzinie, a pozytywne zmiany były wyłącznie krótkotrwałe, kilkutygodniowe, obliczone na uzyskanie własnych celów, powrotu do żony i wtedy właśnie zamiar znęcania się nad żoną skrzętnie ukrywał. Gdy udało mu się nakłonić żonę do zawieszenia sprawy rozwodowej, po kilku tygodniach wrócił do poprzednich zachowań, modelu rodziny, jaki stworzył przez lata, gdy pracował w transporcie drogowym (podobnie: uzasadnienie wyroku SN z dnia 04.03.2008r., sygn. akt III K 441/07, LEX 447245). Nie polegają przy tym na prawdzie twierdzenia oskarżonego, jakoby w okresie separacji relacje stron były bardzo poprawne, strony umawiały się na randki, współżyły. Kategorycznie zaprzeczyła temu w zeznaniach pokrzywdzona, a negatywne zachowania męża w okresie separacji po części opisała swojej matce i przyjaciółce i są one w pełni zgodne z zeznaniami pokrzywdzonej. Dowodem na prawdziwość twierdzeń oskarżanego nie jest z pewnością dowód uiszczenia przez oskarżonego opłaty za pobyt w hotelu. Pokrzywdzona A. R. jednoznacznie zeznała, jak przebiegało wtedy spotkanie z oskarżonym, co potwierdziła także znająca to z relacji pokrzywdzonej świadek M. S. (4). Pokrzywdzona zeznała, że wtedy mąż zaproponował jej współżycie lecz ona odmówiła. Wypowiedziała się także na okoliczność treści wiadomości tekstowych SMS. Zwrócić uwagę trzeba, że li tylko z kontekstu wypowiedzi można ustalić, kto jest ich autorem, przy czym zdecydowana większość to SMS-y wysłane przez oskarżonego. Pokrzywdzona kategorycznie zeznała, że wyrażenia „kochany I.” i podobne, wcale nie świadczyły o szczerości tych słów lecz były z jej strony wyłącznie sarkastyczne. Uznała bowiem, że oskarżony był dla niej miły tylko po to, by kupiła mu w Polsce winietę, był on nieszczerzy i fałszywy. To, że w istocie były to sarkastyczne wypowiedzi, a nie sympatie, zaangażowanie emocjonalne w oskarżonego potwierdza treść SMS-a wysłanego przez pokrzywdzoną do męża w dniu 27 lutego 2014r. (k. 229), a także pośrednio z dnia 14 lutego 2014r. (k.232 – drugi od dołu). Oskarżony miał fizyczną i psychiczną przewagę nad pokrzywdzoną, która nie była w stanie sprzeciwić się jego fizycznej i psychicznej agresji. Zachowania oskarżonego były dla pokrzywdzonej bardzo dotkliwe, były intensywne, regularne, częste, miały na celu spowodowanie zadania cierpienia psychicznego i fizycznego, bólu. Oskarżony szydząc z pokrzywdzonej, strasząc ją, dręczył psychicznie pokrzywdzoną poniżając ją jednocześnie i naruszał w ten sposób jej godność osobistą. Zachowania oskarżonego były intensywne, dotkliwe, poniżające w eskalacji ponad miarę, wykraczające swoją intensywnością poza granice zwyczajnego naruszenia nietykalności cielesnej, znieważenia, poniżenia, naruszenia czci pokrzywdzonej stanowiąc tym samym przestępstwo znęcania (podobnie: wyrok SA w Gdańsku z dnia 02.04.2013r., sygn. akt II AKa 399/12, LEX 1391876, wyrok SA we Wrocławiu z dnia 08.03.2012r., sygn. akt II AKa 388/11, LEX 1120381, wyrok SN z dnia 11.02.2003r., sygn. akt IV KKN 312/99, LEX 77436, postanowienie SN z dnia 11.12.2003r., sygn. akt IV KK 49/03, LEX 108048). To, że w dniu 31 marca 2014r., pokrzywdzona reagowała krzykiem na zachowania oskarżonego, nie pozbawia zachowania oskarżonego cech przestępstwa znęcania się. Pokrzywdzony ma prawo odpierać zamach sprawcy na swoją osobę, ma

prawo na ten zamach reagować, nie musi być bierny (podobnie: wyrok SA w Szczecinie z dnia 30.04.2014r., sygn. akt II AKa 55/14, LEX 1461182). Swoim zachowaniem oskarżony I. R. wyczerpał ustawowe znamiona czynu z art. 207 § 1 k.k. Kumulatywny zbieg przepisu art. 207 kk z innymi przepisami jest uzasadniony w tych przypadkach, w których znęcanie się wywołało skutek wykraczający poza ramy znęcania się i wyczerpujący znamiona innego przestępstwa. Skutek wywołany zachowaniem oskarżonego polegający na powstaniu kilku obrażeń ciała u pokrzywdzonej w postaci obrzęku i zaczerwienienia uszu, otarcia naskórka i zasinienia obu ramion wykracza poza ramy znamienia znęcania się. Oskarżony w dniu 31 marca 2014r., jak nigdy wcześniej, wykazał się dużą intensywnością i brutalnością w działaniu nie stosując wcześniej takich form zadawania cierpień fizycznych, które skutkowałyby obrażeniami ciała, jeśli już, to jak zeznała pokrzywdzona, lekkimi zasinieniami, które bardzo szybko znikają. Tym samym stan faktyczny sprawy uzasadnia, by to zachowanie wyszczególnić poprzez kwalifikację prawną z art. 157 § 2 kk. Są to wprawdzie obrażenia lekkie, to jednak nie są typowymi, standardowymi powstającymi w sytuacji stosowania przemocy fizycznej, stąd też nie mieszczą się w znamieniu fizycznego znęcania się. Stanowisko świadczące o istnieniu podstaw do przyjęcia kwalifikacji kumulatywnej art. 207 § 1 kk z art. 157 § 2 kk zostało wyrażone także w doktrynie uzależniając przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji od ustalen statusu faktycznego (podobnie: Kodeks Karny. Komentarz. Część ogólna. Tom 1, pod redakcją Andrzeja Zolla, Zakamycze 1999, s. 124). Pomiędzy art. 207 § 1 kk, a art. 157 § 2 kk w tym konkretnym przypadku nie zachodzi niewłaściwy zbieg, stosunek konsumpcji.

Sąd uznał, że społeczna szkodliwość czynu oskarżonego polegająca na znęcaniu się nad pokrzywdzoną jest wysoka wobec tego, że oskarżony wszczywał awantury, często będąc pod wpływem alkoholu, w obecności małego dziecka, które odczuwało wtedy lęk. Oskarżony stosował wobec pokrzywdzonej nie tylko przemoc psychiczną ale także fizyczną i to przez dość długi okres czasu. Gdy był poza domem stosował wobec pokrzywdzonej przemoc psychiczną. To bardzo negatywnie wpłynęło na psychikę pokrzywdzonej, wymusiło korzystanie z pomocy psychologa, mimo wsparcia rodziny i znajomych. Zaostrzyła się przy tym u niej choroba genetyczna – łuszczyca, której skutki nasilają się pod wpływem stresu (zaświadczenia lekarskie k. 31, k. 198). Zachowanie oskarżonego doprowadziło także do powstania u pokrzywdzonej obrażeń ciała. Oskarżony z pewnością działał w zamiarze bezpośrednim dążąc swym zachowaniem do spowodowania dotkliwych cierpień fizycznych i psychicznych pokrzywdzonej. Był w swym zachowaniu nieustępliwy, o czym świadczy to, nawet wtedy, gdy na jego prośby i nalegania żona postanowiła zawiesić postępowanie rozwodowe, nadal nad nią się znęcał. Stopień winy oskarżonego należy więc ocenić jako wysoki.

Orzekając o wymiarze kary względem oskarżonego I. R. Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 i § 2 k.k. mając na uwadze okoliczności czynu, stopień społecznej szkodliwości i wysoki stopień winy oraz okoliczności, które zdecydowały o takiej ocenie stopnia społecznej szkodliwości i stopnia winy. Zachowanie oskarżonego polegające na fizycznym i psychicznym znęcaniu się nad pokrzywdzoną wpłynęło zdecydowanie negatywnie na funkcjonowanie pokrzywdzonej, ale i dziecka stron, co jednoznacznie wynika z przebiegu przesłuchania W. R., a co za tym idzie miało także wpływ na wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego. Sąd wymierzając oskarżonemu karę miał na uwadze również jego uprzednią niekaralność. Zważywszy przy tym na cele zapobiegawcze i wychowawcze stawiane karze oraz potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, właściwości i warunki osobiste oskarżonego Sąd uznał za zasadne, by nie orzekać wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności przewidzianej za to przestępstwo i orzec zamiast niej w oparciu o art. 58 § 1 kk w brzmieniu sprzed zmiany ustawą z dnia 20.02.2015r. (Dz. U. z 2015r., poz. 396) karę 8 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na potrącaniu z wynagrodzenia 20 % kwoty w stosunku miesięcznym. Oskarżony wykonuje stałą pracę zarobkową, więc taka forma kary ograniczania wolności jest w pełni uzasadniona. Celowe jest przy tym, zważywszy na rodzaj popełnionego przestępstwa, by jako cel przekazanych środków finansowych wskazać cel związany z rozwiązywaniem problemów przemocy w rodzinie. W ocenie Sądu kara ta wdroży oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego i spowoduje, że oskarżony nie wejdzie ponownie w konflikt z prawem, będzie odpowiednią dla niego przestrożą na przyszłość, jednocześnie nie jest karą nadmiernie dolegliwą. Sąd zobowiązał przy tym oskarżonego w okresie wykonywania kary ograniczenia wolności do wykonywania pracy zarobkowej, co jest niezbędne, gdyż realnie zapewni wykonanie orzeczonej kary.

Sąd orzekł także od oskarżonego I. R. nawiązkę na rzecz pokrzywdzonej w wysokości 5 000 zł. Wniosek o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody pokrzywdzona A. R. złożyła na pierwszym terminie rozprawy. Obowiązek naprawienia

szkody wiąże się wyłącznie z popełnieniem przestępstwa, jest dodatkową dolegliwością, mimo że mającą przede wszystkim charakter kompensacyjny, wymierzaną sprawcy. Orzekany w trybie art. 46 kk w brzmieniu sprzed zmiany ustawą z dnia 20.02.2015r. (Dz. U. z 2015r., poz. 396) jest nadto środkiem karnym (podobnie nawiązka), do którego stosuje się dyrektywy sądowego wymiaru kary. Wynika to z treści art. 56 kk. Jako, że w obecnym brzmieniu obowiązek naprawienia szkody nie jest już środkiem karnym, a kompensacyjnym, a zatem zmierzającym do skompensowania szkody bez względu na dyrektywy sądowego wymiaru kary, przepisy sprzed zmiany Kodeksu karnego z dniem 1 lipca 2015r. w niniejszej sprawie są dla oskarżonego korzystniejsze. Rozważenie względności ustawy jest obowiązkiem Sądu wynikającym z art. 4 § 1 kk., gdyż w dacie czynu obowiązywała inna treść przepisu, niż w dacie wyrokowania. Tym samym należało zastosować także i pozostałe instytucje prawa karnego obowiązujące przez zmianą ustawy z dniem 1 lipca 2015r., przy czym wyłącznie kwestie orzekania środka karnego, obligatoryjnego wobec złożenia w tym zakresie wniosku przez pokrzywdzoną, zdecydowały o oparciu się o przepisy ustawy dawnej. Obowiązek naprawienia szkody może dotyczyć naprawienia szkody materialnej oraz szkody niematerialnej, zwanej inaczej krzywdą. Ustawodawca wskazuje nie tylko na szkodę, ale także na krzywdę, której poszkodowany doznał w wyniku stania się ofiarą przestępstwa. Jako, że nie można w sposób jednoznaczny ustalić wysokości powstałej szkody, zasadnym było orzeczenie wobec oskarżonego nawiązki. Zważywszy na czasokres, jak i na formy znęcania się nad pokrzywdzoną i skutki tego znęcania na jej psychikę, o czym zeznawała m.in. E. K. – psycholog ale też i na ogólny stan jej zdrowia, pogłębiające się, zaostrzające stany łuszczycy, upokorzenia, jakie musiała znosić w obecności rodziny ale także w obecności obcych osób, współpracowników, gdy mąż rzucał w nią pod jej miejscem pracy ziemniakami, Sąd uznał, że kwota 5 000 zł. jest kwotą adekwatną do poniesionych przez pokrzywdzoną krzywd, a przy tym realną do uiszczenia przez oskarżonego, uwzględniając dyrektywy wymiaru środka karnego, jakim jest nawiązka. Nawiązka w tej wysokości czyni zadość poczuciu krzywdy, jakiej doznała pokrzywdzona. Oskarżony wprowadził zadeklarował, że jego miesięczne zarobki mieszczą się w granicach 2 100 zł., jednak jest to wyłącznie wynagrodzenie podstawowe, nie obejmujące premii, czy uzyskiwanych diet, na co wskazała pokrzywdzona na ostatnim terminie rozprawy. Podała, że gdy zamieszkiwała z oskarżonym, miesięczna pensja męża nigdy nie była niższa niż 5 500 zł.

Oskarżony I. R. jest rozwiedziony, uzyskuje stałe dochody, ma na utrzymaniu jedno dziecko, a zatem jego sytuacja rodzinna i osobista pozwala mu na uiszczenie w całości kosztów sądowych, na które składa się także opłata od orzeczonej kary ograniczenia wolności w wysokości 180 zł.